Nr. 3. Lwów, dnia 1. marca 1912 r. Rok XIII.

HODOWCA DROBIU



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI - ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU GOŁĘBI - PTACTWA OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO - KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — **w Rosyi** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — **w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — **w innych krajach** rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „**Hodowcy drobiu**“ **we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67.** Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

XVII. WALNE ZGROMADZENIE

członków

kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików

we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, 10. marca 1912

o godzinie 10. rano

w Akademii weterynaryjnej

(Lwów, Kochanowskiego l. 67.).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z XVI. Walnego Zgrom.
2. Sprawozdanie: *a)* z czynności Wydziału w r. 1911.
   b) z stanu kasy,
   c) z stanu stacyi zarodowych.
3. Sprawozdanie delegatów filii.
4. Sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej.
5. Wybór: *a)* prezesa i wiceprezesa,
   b) 3 członków wydziału,
   c) 2 „ komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski i zapytania.

Uwaga. Gdyby Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie mogło się odbyć w oznaczonej porze, odbędzie się następujące Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych, tego samego dnia i w tem samem miejscu, o godzinę później t. j. o godz. 11. przed południem.

Za Wydział:

Jan Wenzel, sekretarz. *Radca Dworu Dr. Józef Szpilman,* przewodniczący.

Hodowla królików.

Skreślił J. Victorini.

(Ciąg dalszy).

Królik baran francuski, fig. 14. wprowadzony do Francyi wrzekomo z Afryki północnej, mianowicie z Algieru, w ojczyźnie swojej, gdzie żyje dziko, nie dochodzi wzrostu udomowionych baranów. Charakterystycznie pionowo, ku dołowi umieszczone słuchy w rozpiętości, dochodzące średnio do 40 *cm* długości, nadają baranom francuskim osobliwy i oryginalny wygląd, po którym bardzo łatwo je poznać. Ponieważ niedoświadczeni, kierując się tem jedynie, najwybitniejszem znamieniem baranów francuskich, uważają mylnie każdego dużego królika o uszach obwisłych za barana, należy zaznaczyć, że nietylko układ ale i długość uszu, szeroki kark i grzbiet pięknie sklepiony oraz wielka, masywna, a krępa postać i gruba głowa o szerokiem czole i nosie pięknie łukowato zaokrąglonem, przypominająca tem głowę barana — składa się na całość rasowych morfologicznych cech baranów francuskich. Uszy dłuższe, niż 45 *cm* są dowodem domieszki krwi baranów angielskich. Sztuki dorosłe dochodzą 4—7 *kg* wagi, — samice mają średnio rozwinięte podgardla, nie tak duże atoli, jak samice ol. flandryjskich, której to rasie barany francuskie zarówno co do wielkości, szybkiego wzrostu i zdolności opasu pod każdym względem dorównują.

Maść baranów francuskich może być najrozmaitszą, jednobarwna lub pstra. Najbardziej poszukiwane są sztuki szare, chociaż niemniej piękne są okazy nie-

bieskie, czarne, białe, żółte i pstre, które atoli wobec popytu na szarą odmianę są coraz rzadsze.

W ostatnich czasach wreszcie wytworzono barany francuskie maści srebrzystej, które Niemcy nazwali srebrzystymi baranami z Meissen, anektując w ten sposób rasę francuską jedynie z powodu nowootrzymanej maści.



Fig. 14. Baran francuski, samiec czarny.

Wzorzec baranów francuskich:

Wielkość	50	punktów
Słuchy i ich długość (36—44 *cm)* i prawidłowy układ . . .	15	„
Głowa, jej budowa z uwzględnieniem kształtu nosa . .	15	„
Budowa ciała	10	„
Wygląd ogólny	10	„
Razem . .	100	punktów

Królik baran angielski (fig. 15.). Anglicy, ci nieprześcignieni twórcy na polu tworzenia nowych i uszlachetniania starych ras i odmian wszelkiego gatunku zwierząt domowych, wytworzywszy z masywnego kłapoucha, barana francuskiego, — nową rasę baranów angielskich, dali jeden dowód więcej swej niezrównanej zdolności nadania każdemu zwierzęciu miłych i prawdziwie wdzięcznych, a oryginalnych kształtów. Bo też barany angielskie wyglądem swoim i budową ciała zdolne są wzbudzić prawdziwy podziw. Króliki te, których główna wartość polega na ogromnie długich i szerokich słuchach, jakkolwiek nie należą do bardzo rozpowszechnionych, to jednak pod względem sportowym, jako zwierzęta ozdobne pierwsze w rzędzie królików zajmują miejsce. Zaznaczyć należy, iż słuchy baranów angielskich wyprodukowali angielscy hodowcy, chowając barany francuskie w pokrewieństwie i w ciepłych stajenkach dobierając do rozpłodu sztuki o słuchach najwybitniej rozwiniętych.

Zasadniczo różnią się barany angielskie od francuskich dłuższemi znacznie słuchami i zgrabną, a smukłą budową ciała. Króliki omawianej rasy mają grzbiet lekko zaokrąglony, skoki przednie znacznie krótsze od tylnych, tak że barki ich są nizkie, podczas gdy silnie rozwinięte biodra dość wysoko są wzniesione. Najwybitniejszem znamieniem baranów angielskich są ich słuchy, które u sztuk poprawnych powinny po obu stronach głowy pionowo się zwieszać, silnie do niej przylegać, a stroną wewnętrzną małżowin być zwrócone ku przodowi. Słuchy są u nasady silne, ale wąskie, im dalej od nasady tem są szersze i wiotsze, dochodząc w środku swej długości największych rozmiarów, a w dalszym kierunku zwężają się i kończą lekko zaokrąglonym brzegiem. Im dłuższe i szersze są słuchy, tem większą jest wartość danego królika, najmniejsza długość słuchów wymagana od baranów angielskich wynosi 50 *cm* w rozpiętości. Dość często spotyka się okazy o słuchach, mierzących do 58 *cm* długości, a nawet i więcej. Najdłuższe słuchy stwierdzono u pary królików, w której samiec miał słuchy 71 *cm*, a samica 69 *cm* długości.

Słuchy odstające lub częściowo wzniesione stanowią u baranów wielką wadę rasową, skaleczone zaś lub pokryte skłębioną sierścią uważane są jedynie jako wada pod względem piękności.



Fig. 15. Baran angielski.

Maść baranów angielskich może być najrozmaitsza, najbardziej są poszukiwane pięknie znaczone sztuki pstre.

Sierść powinna być krótka i delikatna, królików bowiem o sierści długiej na wystawach nie premiują. Głowa samców baranów angielskich ma mieć budowę silnie sklepioną, o wysoko osadzonych oczach, które są brunatne, jasno błyszczące, u sztuk zaś białych czerwone; głowa samic jest mniejsza i większa; nos — szczególniej u samców — wybitnie zakrzywiony.

Ciężar ciała baranów angielskich dochodzi od 3—6½ *kg*.

Króliki te dają się wprawdzie łatwo tuczyć i w krótkim czasie dochodzą do znacznej wagi, jednak ze względu na ich delikatność i konieczność starannej i troskliwej pielęgnacyi i chowania ich w stajenkach zawsze równomiernie ogrzewanych, nie nadają się barany angielskie do chowu dla celów gospodarczych.

Kto hoduje barany angielskie powinien dbać, by te pomieszczone były zawsze wygodnie, w obszernych i wysokich, a ciepłych i obficie podściółką wysłanych stajenkach lub klatkach, w których podłogi powinny być zawsze szczelne, a zatem nie listewkowe, gdyż zwierzęta kaleczyłyby sobie w nich słuchy.

Barany angielskie zalecają hodowcy parować dopiero w kwietniu, a w wrześniu już dalsze rozmnażanie zastanowić, przyczem nie należy matkom pozostawiać do karmienia więcej niż 4 młodych, dla reszty zaś postarać się o mamki. Ponieważ słuchy rozwijają się w pierwszych trzech miesiącach, przeto młodzieży w tym wieku musi się poświęcać najtroskliwszą uwagę, a zatem przestrzegać wzorowej czystości w stajenkach, karmić je dobrze i obficie i starać się o utrzymanie stałej temperatury w królikarniach 15—16° C.

Wzorzec królików baranów angielskich:

Długość słuchów	50 punktów
Szerokość „	10 „
Budowa ciała	15 „
Waga „	10 „
Ogólny wygląd	15 „
Razem . .	100 punktów



Choroby drobiu.

Napisał

Humbert Michelini

lekarz weterynaryi.

(Ciąg dalszy).

Zapalenie otrzewnej. *Peritonitis,* może być wywołane przez obce ciała lub pasożyty (n. p. Echinorrhynchus polymorphus i inne), które przebiwszy ściany jelita, dostają się do jamy brzusznej. Także jajo, które zamiast do jajowodu — do jamy brzusznej się dostanie, może wywołać, jak poprzednie, zapalenie otrzewnej na pewnej przestrzeni, ograniczonej lub ogólne, a dzieje się to wtedy, jeśli jajo z jakichbądź przyczyn, dłuższy czas pozostaje w jajowodzie i dzięki przeciwnemu ruchowi robaczkowemu ściany jajowodu, dostaje się do jamy brzusznej, gdzie może uledz otorbieniu tkanką łączną.

Ciała obce wywołują zazwyczaj ograniczone zlepne zapalenie otrzewnej. Ono powstaje też nie rzadko przy nieostrożnem kapłonieniu i pulardowaniu, jakoteż na tle gruźlicy.

Objawy cechują się wysoką gorączką z dreszczami, zwierzęta szukają ciemnych, chłodnych miejsc, wiele leżą i nie mają apetytu. Bolesne oddawanie kału i ból przy obmacywaniu brzucha uzupełniają obraz chorobowy.

Sekcya przy zapaleniu otrzewnej, która jest zaczerwieniona, pokryta wybroczynami i wylewami krwi (ecchymozy) — wykaże nam żółty lub żółto-brunatny i czerwony płyn w jamie brzusznej, niekiedy mętny — lub zawierający strzępy włóknika, zlepiającego kiszki między sobą lub z ścianą brzuszną.

Nierzadko ilość płynu dochodzi do 1—1½ litra.

Leczenie nie opłaca się; najlepiej zwierzę zabić.

Co do konsumcyi mięsa, to w wypadkach gruźlicy najlepiej spalić lub zakopać; w innych wypadkach części dotknięte zmianami zniszczyć, a mięso o ile jest bez zmian, można użyć do jedzenia.

Lekarz wet. Larcher obserwował na otrzewnej rozmaite nowotwory. (Lipoma, teratoma).

Wodna puchlina. *Ascites.*

Brzuch jest nieco powiększony, zwisły, przy obmacywaniu wyczuwa się chełbotanie płynu. (Przy gruźlicy często się zdarza). Objawy jak przy zapaleniu otrzewnej.

Choroby skórne.

Choroba skórna może być objawem jakiejś choroby ogólnej (n. p. dyfteryi, cholery drobiu), lub też wystąpić samoistnie (wszystkie choroby pasożytnicze skórne). Zależnie więc od przyczyny, rozróżniamy choroby skórne zaraźliwe i niezaraźliwe.

Oparzenie — przychodzi do skutku — przez działanie wysokiej temperatury, bez względu na pochodzenie tejże. (Gorące żelazo, wrząca woda i t. p.).

U drobiu zdarzyć się może przy pożarach.

Stopień oparzenia (zaczerwienienie, bąble i obumarcie), zależny jest od jakości temperatury.

U drobiu zdarza się bardzo rzadko, a jeśli się zdarzy, to zazwyczaj oparzenie trzeciego stopnia, charakteryzujące się zczernieniem skóry, świadczącem o zupełnem obumarciu tejże.

Leczenie polegać musi na niedopuszczeniu do ropienia i na oddzieleniu obumarłej części. Używamy więc do tego celu w równych częściach olejku drzewnego z wodą wapienną lub octem ołowiowym, lub roztworu 5—10% gliceryny w wodzie wapiennej. Umaczaną watę w powyższych roztworach przykłada się do miejsca oparzenia; dodać w tem miejscu należy o niekorzystnem nadmiernem działaniu promieni słonecznych dla drobiu, podobnie jak i dla zwierząt ssących, przeto musi się drobiu urządzić na wybiegu (okólniku) odpowiedniej wielkości miejsce cieniste.

Podobnie jak przy oparzeniu, widzimy zmiany i przy odmrożeniu, zdarzające się u drobiu w po-

*

rze zimowej, u kur z wielkimi grzebieniami, podbródkami i dzwonkami (Włoskie, Minorki, Zielononóżki i t. d.), które przybierają barwę niebieską, potem czarną, a w końcu obumierają i części te odpadają. Nierzadko się zdarza, że odmrożeniu ulegają palce u nóg. Poznać to można po tem, że palce początkowo są zimne, później gorące i bolesne, obrzmiałe, w końcu czernieją i obumierają. Nierzadko przychodzi do ropienia, które przejść może na stawy. Mniej odporne na odmrożenie są sztuki młode.

Staranie się w zimie o suchy i ciepły kurnik, o zaopatrzenie należyte okien i drzwi, jakoteż częste smarowanie nóg i ciał jamistych olejami tłustemi, celem uniknięcia wilgotności na tychże, będzie środkiem zaradczym przeciw odmrożeniu. Przyczem odpowiednie nakrywy na naczynia do pojenia zabezpieczają drób od złego przyzwyczajenia się drobiu, od włażenia do nich. Również nie należy wypuszczać drobiu na mróz i śnieg.

W pierwszej chwili. kiedy się zauważy silne zblednięcie grzebienia lub podbródka, należy natrzeć je, a także dla pewności nogi — śniegiem lub zimną wodą, by odtajały. Przy silnej wrażliwości, bolesności, należy użyć okłady z wody ołowianej lub ałunowej (10%) i nasmarować waseliną, lanoliną, maścią cynkową lub karbolową. Przy procesach ropnych, wrzodziejących i zgorzelinowych stosuje się maści karbolowej, kreolinowej, jodoformowej lub roztworu azotanu srebrowego, (Solut. arg. nitric 1 : 20), którym pendzlujemy części odmrożone. Celem szybszego gojenia i wytworzenia się strupa, używają arg. nitr. in substantia, lub skoncentrowanego kwasu chromowego.

Inne choroby skóry, nie wywołane przez pasożyty, są albo zupełnie nieznane lub też obserwowano je za mało, i tak zaczerwienienie skóry z wypadaniem piór, dalej dziedziczna śmiertelność gołębi, skutkiem braku upierzenia i t. d.

Z naszego drobiu pisklęta niekiedy giną przy zmianie puchu na pióra, szczególnie z powodu mroźnego, wilgotnego powietrza. Dlatego należy odpowiednio karmić (mrówcze jaja, mączka mięsna, suchy chleb zwilżony winem, a w końcu dodawać można 5—10 kropli Tinctura ferri pomata, mączka skorup ostryg lub fosforanu wapnia. Ostrożnie! wszystkiego w małej ilości).

Pierzenie się niekiedy trwa za długo. Źle odżywiane i stare ptaki później zmieniają pióra, niż dobrze odżywione i młode. Znowu dobre nośki dłużej pierzą się, niż te, które mniej jaj produkują.

Z tego wynika, że na pierzenie się wpływa w wysokiej mierze złe żywienie i wiek ptaka. Dlatego należy leczenie w pierwszym rzędzie w tym kierunku zwrócić uwagę.

Jeżeli mimo przejścia okresu pierzenia się pióra wypadają, należy zbadać, czy powodem tego nie są pasorzyty skórne.

U gołębi pierzenie się trwa prawie pół roku, a zaczyna się od piór ogona i skrzydeł, a kończy się wypadaniem na szyi i piersi. Zmiana sterówek i lotek szybko powinna się odbywać, gdyż cierpi na tem użytkowość ptaka — w przeciwnym razie, radzi **Prütz**, „odnośnego gołębia ulokować oddzielnie, gdzie podłoże jest lekko posypane zwilżonem ziarnem traw“. Po kilku dniach pierzenia się, napowrót zacznie i odbywać się będzie bez przeszkody dalej.

Obrzęk *(Ödema)*, powstaje skutkiem mechanicznych urazów (przy walce kogutów, lub też na tle ogólnej choroby). Po przekrojeniu takiego obrzęku — wypływa ciecz przejrzysta, surowicza z krwią.

W początkach stosujemy zimne okłady z wody, z dodatkiem octu, lub z płynu Burowa; w okresie późniejszym, gdy obrzęk trwa kilka lub kilkanaście dni, stosujemy ciepłe okłady z ostałej wody — i pozostawiamy je, aż wyschną. Można użyć okładów Presznitza: Na okład mokry, letni, dajemy ceratkę lub papier gutaperkowy, a na to flanelkę. (C. d. n.).



Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z VI. posiedzenia Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu etc. we Lwowie, odbytego dnia 20. października 1911 r. Obecni: wiceprezes Z. Piotrowicz; członkowie Wydziału: pp.: Prof. S. Fibich, A. Klimowicz, J. Wenzel, K. Dobrzański, B. Żelaszkiewicz i sekr. adm. J. Victorini.

Obradom przewodniczył p. Z. Piotrowicz, wiceprezes. Odczytano i przyjęto bez zmian protokół z V. posiedzenia Wydziału i przyjęto do wiadomości wysłanie drobiu rozpłodowego dla Filii w Nowym Targu, następnie zaś po odczytaniu sprawozdań poszczególnych filii przystąpiono do rozdziału subwencyi i przyznano następującym filiom zasiłki: Filii w Brzeżanach 350 K., w Samborze 300 K., w Nowym Targu 150 K., w Podhajcach 150 K., w Złoczowie 350 K. Co do podań filii w Pukasowcach i Kołomyi, to przed udzieleniem subwencyi postanowiono zażądać ich uzupełnienia zapomocą sprawozdań z czynności Wydziału, bez których podania o subwencye nie mogą w ogóle być uwzględnione.

Przy tej sposobności uchwalono, aby celem ułatwienia Filiom manipulacyi, dostarczać im w przyszłości — po cenie własnych kosztów — gotowe druki na „księgi stacyi zarodowych“, deklaracyi, urgensy o zwrot przychowku i o zaległe wkładki. Dalej postanowiono uczynić wypłatę przyznanych Filiom zasiłków zależną od przedłożenia dodatkowego sprawozdania co do tego: 1. jakie gatunki drobiu w swoim okręgu głównie rozpowszechniają; 2. czy propagują jedynie pewne ściśle oznaczone rasy względnie odmiany poszczególnych ras drobiu, czy też rozdają drób ras rozmaitych, bez trzymania się pewnego wytycznego planu; 3. jakie mają doświadczenia co do poszczególnych ras drobiu; 4. jakie gatunki i rasy drobiu względnie królików uważają za najlepiej nadające się do chowu w naszych warunkach; 5. czy w okręgu Filii istnieją sztuczne wylęgarnie drobiu; 6. uwagi ogólne.

W toku omawiania powyższej sprawy wyłoniła się myśl konieczności zaprowadzenia z ramienia Tow. mac. lustracyi poszczególnych Filii i większych stacyi zarodowych, ku czemu z braku funduszów postanowiono poprzednio zwrócić się do c. k. Towarzystwa gosp. z prośbą o dostarczenie na ten cel potrzebnych środków finansowych.

Z kolei przyjęto do wiadomości pismo c. k. Ministerstwa rolnictwa w sprawie funduszów, udzielonych przez c. k. Rząd na budowę kurnika i uchwalono przedłożyć Komitetowi Tow. gospodarskiego podanie Filii w Brzeżanach o udzielenie subwencyi na budowę i wyposażenie wzorowego kurnika,

a Wydziałowi krajowemu podanie M. Szajowskiego o zasiłek na rozszerzenie jego królikarni.

W końcu uchwalono jednogłośnie udać się gremialnie w dniu 22. października b. r. do prezesa Tow. Radcy Dworu Prof. Dra Józefa Szpilmana, celem wynurzenia mu słów radości z jego powrotu do Lwowa i dobrego stanu zdrowia i uproszenia, aby dla dobra Towarzystwa, które do tak wysokiego stopnia rozwoju doprowadził, zechciał mu i nadal przewodniczyć i otaczać go taką życzliwością i opieką, jak to czynił do niedawnej chwili, gdy skutkiem choroby został zniewolonym wstrzymać się na jakiś czas od udziału w pracy około spraw Towarzystwa.

Na tem posiedzenie zakończono.

Za sekretarza: Wiceprezes:
Józef Victorini. *Zygmunt Piotrowicz.*

Kwestyonaryusz w sprawie wylęgu jaj. Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie uprasza niżej wymienionych PT. Członków o łaskawe, bezzwłoczne nadesłanie krótkich sprawozdań o wyniku wylęgu z otrzymanych bezpłatnie jaj wylęgowych.

Z uwagi, że na podstawie tych sprawozdań jedynie można ocenić ścisłość i sumienność dostawców i na ich podstawie w przyszłości unikać korzystania z hodowli i uniknąć w ten sposób przykrych zawodów, ponawia Wydział w interesie sprawy swą prośbę, zamieszczoną już w poprzednich zeszytach „Hodowcy drobiu“.

W szczególności uprasza się następujących PT. Członków o wspomniane sprawozdanie: *pp. A. Kocowską, J. Przygodzkiego, M. Burmistrzaka, H. Paulego, K. Kostkiewicza, P. Kunzową, J. Gnypa, J. Żelechowskiego, J. Bronikowskiego, K. Budnową, N. Telichowską, M. Żychiewicza, W. Serafina, T. Miarkę, A. Klimowicza, L. Wiśniewską, K. Jurkiewicza, J. Matejaka, A. Kusinową, L. Zegałowiczową, O. Hoffmanową, O. Moskala, T. Dąbrowskiego, S. Niżyńskiego, R. Niemiec, R. Prypchana, K. Dobrowolskiego, Wł. Kozłowskiego.*

Przy tej sposobności miło jest Wydziałnwi równocześnie wyrazić szczere podziękowanie tym PT. Członkom, którzy powolni poprzednim wezwaniom, nadesłali sprawozdania, a których uwagi stanowią prawdziwie cenne wskazówki co do dalszego postępowania w kwestyi rozdawnictwa jaj wylęgowych.

Odpowiedzi na odnośny kwestyonaryusz nadesłali: *pp. M. Wojnarowski, K. Merski, J. Monczuk, J. Basa, M. Gałaczyński, D. Pilawka, A. Stepkowa, M. Holuk, J. Wisz, K. Praxmajer, T. Allweil, Z. Fedorowiczowa, H. Stepkowa, A. Jarończyk, J. Pietraszkiewicz, J. Kraus, J. Greffner.*

I. Wystawa drobiu, królików i gołębi w Krakowie. Filia krajowego Towarzystwa chowu drobiu w Krakowie urządza w jesieni roku 1912 pierwszą powszechną wystawę drobiu, królików i gołębi w Krakowie.

Dziś już — choć kilka miesięcy jeszcze dzieli nas od wspomnianej wystawy — dziś przy nadchodzącej wiośnie, chcielibyśmy zwrócić uwagę hodowców i czytelników naszych, by do tej pierwszej wielkiej wystawy w sercu Polski w Krakowie — mieli czas przygotować się należycie.

Skoro zatem zaroi się na podwórkach od pierwszych lęgów — skoro w stajenkach króliczych znów zacznie być gwarno i wesoło, — to z tych pierwszych lęgów i rzutów wybierać młodzież, przez lato żywić lepiej i pielęgnować, by spokojnie ją w jesieni wysłać można było po pewne nagrody do Krakowa.

Tak rzadko u nas urządzamy podobne wystawy, które tyle dają korzyści hodowcom, bo nagrodę za ich prace — zadowolenie wewnętrzne i tę, nie dającą się opisać dumę hodowcy za nagrodzone sztuki. Na tem wszystkiem zaś korzysta najwięcej sama hodowla i szerokie warstwy ludności, które zwiedzają wystawę i dają nowych pionierów hodowców, Nie wątpimy zatem, że wystawa nasza nie będzie pominięta milczeniem, że u mety w Krakowie staną wielcy i maluczcy hodowcy — i to nietylko naszej filii, ale i członkowie macierzystego Towarzystwa i wszystkich filii w kraju. Przyjmiemy wszystkich hodowców — nawet tych, nie należących do żadnego Towarzystwa i wszystkim zapewniamy jak najlepszą opiekę dla ich zwierząt.

Oprócz żywego materyału obejmiemy przemysł, tyczący hodowli drobiu, jak wylęgarki, przyrządy i przybory hodowlane, wyprawę skórek króliczych, imitacye futer, wyroby etc.

W swoim czasie podamy termin wystawy i bliższą informacyę — dziś polecamy tę wystawę łaskawej pamięci wszystkim tym, którym sprawa podniesienia i spopularyzowania hodowli drobiu i królików gorąco leży na sercu. *T. M.*



Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Stacye zarodowe. Ze stacyj zwrócili:

Klementyna Stasiniewiczowa z Zielonej, 1 gęsiora pomorkiego i 1·2 kaczek Peking (dbr.);

Józef Kosiński z Pawłowa 0·2 indyków ameryk. (dbr.);

N. N. 1·2 królików flandr. (bdbr.);

Józef Wojnas ze Stali 1 gęsiora emdeńsk. (dbr.).

Na stacye otrzymali:

Antoni Zapalski w Januszkowicach 3·2 kaczek Peking;

Zofia Stawiarska z Jedlicza 1 indora ameryk. bronz., 1 kaczora Peking, 1 koguta zielononóżkę i 1 koguta Minorka czarnego;

Józef Werner z Jasła 1·1 gęsi emdeńskich;

Łukasz Młyński z Jaconiec 1·2 gęsi emdeńskich krzyżowanych;

Jan Hoszowski w Kocmaniu 1·1 gęsi emdeńskich;

Ks. Jurij Padoch, proboszcz w Krzywczy nad Sanem, 1·2 gęsi emdeńskich;

Marya Styszowa z Gorliczyny 1 gęsiora emdeńskiego;

Jakób Morgenstern z Kasperowiec 1·2 kaczek Peking, 1·2 kur Minorek czarnych, krzyżowanych z Langshanami czarnemi;

Ida Grossmannowa z Przeworska 1 gęsiora emdeńsk. krzyżowanego z krajowemi;

Konstanty Jakubik z Karczmisk ad Zaleszany, 1·2 kaczek Peking;

Maryan Bogdanowicz z Dobranówki, 1·2 kur włoskich kuropatwich;

Jan Uhrynowski z Zaleszczyk, 1·2 indyków ameryk. bronzowych;

Sabina Krasnopolska z Wołczkowiec, 1·2 kaczek Peking;

Katarzyna Gwoździowa z Morawska, 1·1 gęsi emdeńskich, krzyżowanych z krajowemi;

Zofia Wysocka z Polanki wielkiej 1·1 kur zielononóżek;

Leontyna Skolimowska z Magdalenki, 1 koguta zielononóżkę.

Jaja wylęgowe. Członkowie Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, reflektujący na zbyt jaj wylęgowych drobiu rasowego, zechcą nadesłać odnośne zgłoszenie z podaniem rasy i rodzaju drobiu, oraz jego pochodzenia. Zarazem podadzą, w jakiej ilości i cenie mogliby dostarczać jaj wylęgowych na zamówienia. Gwarancya wylęgu i rasy konieczne. Zgłoszenia należy nadsyłać do Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Dotychczas zgłosili:

Anna Strohschneiderowa w Jagielnicy, jaja białych kur Orpingtonów, kaczek Aylesbury i białych indyków;

Adamowa Jordanowa z Więckowic p. Wojnicz, jaja indyków ameryk. i kaczek Peking;

Józef Stefański z Gromca p. Bobrek koło Oświęcimia, jaja kur zielononóżek, kaczek Peking i gęsi emdeńskich;

Walenty Surma z Limanowej, jaja indyków amerykańskich bronzowych.

Z przyczyn od Wydziału niezależnych, wysyłać będzie Towarzystwo jaja wylęgowe od siebie począwszy od 15-go marca, lecz tylko w ograniczonej liczbie.

Wystawa drobiu krajowego w Gracu 1912. Odnośnie do odezwy z 20. stycznia b. r., pomieszczonej w Nrze 2-gim „Hodowcy drobiu“, przyjmuje już odtąd zgłoszenia udziału w wystawie drobiu, jakoteż udziela wszelkich wyjaśnień Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu.

Do sprzedania. W Towarzystwie chowu drobiu w Jarosławiu i u jego członków są do sprzedania: kury włoskie kuropatwie, Minorki czarne, Orpingtony żółte i białe, Liliputki kuropatwie, kaczki Peking, indyki amerykańskie i króliki srebrzyste.

Bliższych wiadomości udziela Sekretaryat Towarzystwa.



Co piszą inne czasopisma rolniczo-hodowlane?

Chów królików jako jedna z rentowniejszych gałęzi gospodarstwa. Pod tym tytułem pojawił się w *„Tygodniku rolniczym“* (Nr. 4., 1912) artykuł p. T. Misiewicza, przedstawiający bardzo treściwie, a przytem dokładnie i wymownie korzyści z hodowli królików i stopień, na jakim znajduje się u nas i zagranicą ta gałęź gospodarstwa domowego. W artykule tym znajdujemy także informacye o akcyi naszych i pozakrajowych instytucyi w kierunku rozpowszechnienia chowu królików, a wreszcie ujęte w 10-ciu krótkich ustępach zasadnicze wskazówki, jak należy króliki chować, żywić, pielęgnować i rozmnażać.

Artykuł ten bardzo na czasie i ilustrowany kilkunastu bardzo udatnemi rycinami, powtórzony już przez warszawskie czasopismo *„Dobra gospodyni“*, niewątpliwie dołoży niejedną cegiełkę dla sprawy dalszego rozwoju hodowli królików, a ma on dla niej donioślejsze znaczenie, niż zwykły artykuł informacyjny. Ogłoszony bowiem i opatrzony licznemi ilustracyami, w tak poważnem piśmie jak *„Tygodnik rolniczy“*, pozwala żywić nadzieję, że c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie, którego tygodnik ten jest organem, życzliwe zajęło stanowisko wobec hodowli królików i nie odmówi swego poparcia usiłowaniom, zmierzającym do jej racyonalnego rozpowszechnienia, na co króliki z uwagi na wielką rolę, jaką już w innych krajach odgrywają z produkcyi mięsa, a także futerek, bezwzględnie zasługują. *J. V.*

Wystawa drobiu w Tyflisie na Kaukazie. Poniżej podajemy za pismem rosyjskiem *„Nasza pticewodnaja zizń“* krótką wzmiankę o wystawie drobiu w Tyflisie, którą otwarto tamże 1. października 1911 r., jako już piątą z rzędu doroczną wystawę drobiu. Oprócz miejscowych i okolicznych hodowców wzięli udział w wystawie hodowcy z północnego Kaukazu, z Jekaterinodaru, z Moskwy, a nawet z Kazania i Rygi. Wystawa ta, urządzona przez tyfliski oddział rosyjskiego Towarzystwa hodowli drobiu, trwała przez 6 dni. Wystawiono 560 sztuk drobiu ras:

Orpingtony białe, niebieskie, czarne,
Plymouth-Rock białe, jastrzębiate,
Langshan czarne,
Wajendoty białe, srebrzyste, złote, kuropatwie,
Rhode-Island,
Orłowskie błękitne, białe (rasa rosyjska),
Faverolles,
Bojowe rosyjskie i perskie,
Dorking,
La Flèche,
Houdan,
Minorki,
Włoskie kuropatwie, białe, niebieskie,
Kochinchiny niebieskie, białe, kuropatwie,
Bramaputry jasne i ciemne,
Polskie czubatki szamowe,
Bantamy złote,
Hamburskie srebrzyste,
Kaczki ras: Peking, Rouen, Cayuga, Orpington,
Gęsi: tuluzkie, emdeńskie, chińskie, chołmogorskie (rasa rosyjska).

Z krótkiej tej wzmianki nabrać mogą czytelnicy pojęcia o wysokim stopniu rozwoju, jaki zajmuje hodowla drobiu w imperyum rosyjskiem, gdyż — jak widzimy, zorganizowani hodowcy znajdują się i na Kaukazie, a z doboru ptactwa na wystawie reprezentowanego wynika, iż rozmaite rasy, uznane za pierwszorzędne, czy to pod względem użyteczności, czy też ozdobnym lub wreszcie w innym kierunku osobliwe, jak n. p. kury łojowe, są tam hodowane i wystawiane.

Na wystawie, na próbę zorganizowano sprzedaż drobiu na rzeź, co zyskało ogromne uznanie publiczności, tak, że popyt znacznie przewyższył podaż. Drobiu zarodowego sprzedano za kwotę 700 rs. z górą (powyżej 1750 koron).

Wśród wielu innych nagród figurował żeton z herbem miasta Tyflisu, przeznaczony przez radę miejską jako nagroda za najlepsze okazy kur miejscowego chowu rasy najbardziej produktywnej i najodpowiedniejszej do chowu w Tyflisie. Żeton ten przyznano jednej z hodowczyń tyfliskich za Orpingtony. *L. R.*

Hygiena i środki zapobiegawcze przeciwko chorobom drobiu. Im więcej drobiu mieści się w obejściach ciasnych i ograniczonych, tem trudniej o uniknięcie chorób i utrzymanie ptactwa w dobrym stanie zdrowia.

To zagadnienie hygieniczne jest równie ważnem, jak sprawa żywienia, z którą w ścisłym pozostaje związku. Brak odpowiedniego miejsca jest w licznych wypadkach jedyną przeszkodą, tamującą rozwój hodowli drobiu. Czasopismo francuskie *„La vie à la campagne“* podaje nam w tym względzie, a mianowicie co do sposobów uniknięcia niebezpieczeństwa, wynikającego z braku pomieszczenia — środki, jakich używa pewien hodowca, znajdujący się właśnie w niepomyślnych warunkach pod względem miejsca dla swojego drobiu. Otóż hodowca ten radzi sobie zapomocą kurników ruchomych, w których partyami wywozi na pola i pastwiska swoje kury, których rocznie produkuje 1500—2000 sztuk. Zazwyczaj dzieli swe kury na cztery grupy, pozostające w polu pod dozorem pastuchów, okólniki zaś, w których stale przebywają, odkaża ponadto siarczanem żelazowym, który okazał się dobrym środkiem desynfekcyjnym oraz zapobiegawczym przeciw dyfteryi drobiu. Z tego też powodu dodaje ów hodowca ten środek kurom do poiła, w ilości 4—5 gramów na 1 litr wody.

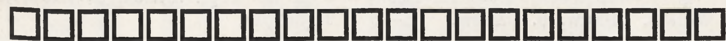
Dla zapobieżenia biegunce lub w razie jej wystąpienia używa się proszku złożonego z równych części benzonaftolu, salicylanu i bizmutu, dodając przez kilka dni do karmy miękkiej, w stosunku 10 gramów dziennie na 100 piskląt bardzo młodych, 15 gramów zaś dla starszych.

W ten sposób udaje się epidemię ograniczyć już na drugi dzień po jej pojawieniu się. *J. V.*

Import kur z Ameryki. *Nutzgeflügelzucht* Nr. 2. z roku 1912 w artykule p. t. nie zaleca sprowadzania drobiu z za oceanu, ponieważ jakość drobiu i ilość nie jest pewną, a przytem transport, cła i rozmaite opłaty kosztują bajońskie sumy. Autor tego artykułu przytacza przykład, doświadczony na własnej skórze. Zamówił w amerykańskiej firmie drobiowej 11:45 kur włoskich u braci Twining w Yardley (Kalifornia). Kury nadeszły po 3 tygodniach w ilości 55 sztuk, gdyż jedna znikła w falach morza, ku zadowoleniu jakiegoś morskiego smoka. Wszystkie były bardzo małe, z późnego wylęgu i młode. Transport zaś ich kosztował z Ameryki do Gross-Lichterfelde 257 marek 75 fen., nie wliczając w to naturalnie ceny samych kur. Podobny transport za kury zapłacił hodowca Weiss z Amriswilu w Szwajcaryi.

Kiełkujący owies jest doskonałym pokarmem dla drobiu na zimę, wpływa bowiem dodatnio na nośność. Przyrządza

się w ten sposób: owies zlewa się ciepłą 20° wodą w wanience lub płytkiej misce. Wodę po 12 godzinach zlewa się, zaś miskę nakrywa lub płótnem nakrytą wstawia się w ciepłe miejsce np. w ciepły piec. Owies zacznie kiełkować po kilku dniach i, taki w małych ilościach może byc kurom podawany. (*Lehrmeister im Garten u. Kleintierhof*, Nr. 3., 1912).



Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować **wprost w Administracyi** naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porto.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru **nie** będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.



OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., 1/2 str. 24 K., 1/4 str. 12 K., 1/8 str. 6 K., 1/16 str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie wymienić, w jakiej wielkości i ile razy ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Wydawnictwa Kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

do nabycia

w Administracyi „HODOWCY DROBIU“,

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 67.

1. Dr. H. Mańkowski: *Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.* — Cena 1 K 40 h.
2. Roullier-Arnoult: *Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego*, przetł. z franc. Kl. Stasiniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
3. *Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi.* — Cena 45 h.
4. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski*, opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h. **(nakład wyczerpany).**
5. Mégnin P.: *Choroby królików*, z francuskiego przetłumaczył J. V. — Cena 60 h.
6. Dr. Obfidowicz Bronisław: *Polskie gołębie rasowe i ich chów.* — Cena 60 h. **(nakład wyczerpany).**
7. *Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur*, z 2 rycinami. — Cena 10 h., z przesyłką pocztową 15 h.
8. Terlecki Eugeniusz: *Chów gołębi.* Z 98 rycinami (wielka ósemka, 304 stron druku). — Cena 3 K., z przesyłką pocztową 3 K. 55 h.
9. Neell Józef: *Hodowla kaczek, gęsi i łabędzi.* Praktyczne wskazówki racyonalnej hodowli ptactwa wodnego domowego wraz z opisem i ilustracyami poszczególnych odmian kaczek, gęsi i łabędzi). — Z 26 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
10. Neell Józef: *Hodowla indyków, pantarek i pawi* z 5 rycinami. — Cena 65 h.
    Obie powyższe książki (Nr. 9 i 10) zostały reskryptem c. k. Rady szkolnej z dnia 30. maja 1908 r. l. 23.609 zalecone do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.
11. Zagaja Józef: *Hodowla drobiu.* Z 17 rycinami **(nakład wyczerpany).**
12. Falkowski Doliwa Władysław: *Hodowla królików.* Z 25 rycinami **(nakład wyczerpany).**
13. Kraskowski Jerzy: *Walka z drożyzną mięsa.* Z 1 ryciną **(nakład wyczerpany).**
14. Kraskowski Jerzy: *Z rozmyślań i doświadczeń przy hodowaniu królików.* — Cena 10 h. **(nakład wyczerpany).**
15. Dr. M. G.: *Pouczenia o cholerze drobiu.*
16. Dr. M. G.: *Pouczenia o dyfteryi drobiu.*
17. Dr. M. G.: *Pouczenie o świerzbie czyli parchach królików.*
18. *Pouczenie o biegunce zakaźnej oseskow.*
19. Roczniki *„Hodowcy drobiu“* z r. 1907 i 1909 zbroszurowane. — Cena zniżona 3 K.
20. *Konserwowanie jaj.* — Cena 60 h.
21. Zagaja Józef: *Hodowla kur.* Z 33 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
22. Gromczakiewicz Jan: *Choroby jajowodu i jajnika.* Nakład wyczerpany.

Uwaga. Pouczenia oznaczone pod 15., 16. i 17. wysyła się członkom Tow. chowu drobiu na żądanie darmo i opłatnie.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. **Stanisław Fibich**. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, u. Lindego 4.